Nr. 6 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 9 Stycznia 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . 3·40 zł, Z odnoszeniem . . . 3·60 „ Z przesyłką pocz. . . 4·20 „ Za granicą . . . . . 7·— „ Cena numeru: 15 groszy

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572. Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe . . . . 10 gr. Nekrologi . . . . 20 „ Nadesłane . . . 25 „ Po kronice . . . 30 „ Na 1-szej stronie . 40 „ Drobne od słowa . . 7 „ (najmniej 10 słów) Układ tabelaryczny 50% drożej. Nekrologi do 50 mm o 50% taniej. Załączniki wedle umowy. Nr czeku P. K. O. 400.402.

Rząd polski zrywa z polityką ustępliwości wobec Gdańska

Otwarcie polskiego urzędu pocztowego w Gdańsku i niesłychana prowokacja szowinistów niemieckich — Ostra nota rządu polskiego

Kraków, 7 stycznia.

Dnia 5 stycznia b. r. odbyło się w Gdańsku po 132-letniej przerwie **ponowne otwarcie polskiego urzędu pocztowo-telegraficznego,** do którego zakresu działania należy **w myśl art. 29 konwencji paryskiej z r. 1923,** komunikacja pocztowa, telegraficzna i telefoniczna **między Polską, a portem gdańskim.** Nowy urząd mieści się w dawnym gmachu po dawnym szpitalu garnizonowym przy placu Heweliusa, który międzysojusznicza komisja rozdzielcza przy rozdziale państwowego majątku niemieckiego **przyznała rządowi polskiemu na pomieszczenie poczty polskiej.**

Otwarcie komunikacji pocztowej i telegraficznej, bardzo dogodnej, **a tańszej,** bo opartej na polskiej taryfie wewnętrznej, spotkało się z bardzo żywem zadowoleniem w sferach gospodarczych Gdańska. **Senat gdański** jednak, będący jak wiadomo, **domeną nacjonalistów niemieckich,** nie mógł się pogodzić z faktem otwarcia urzędu pocztowego polskiego w Wolnem Mieście i **wystosował zarówno do komisarjatu Ligi Narodów, jak i do komisarjatu rządu polskiego protest,** w którym zupełnie **bezpodstawnie stara się** dowieść, że rząd polski ma wprawdzie prawo otwarcia w Gdańsku urzędu pocztowego, ale nie wolno mu rozmieszczać skrzynek pocztowych. Zdaniem Senatu bowiem, nowy urząd miał na celu tylko organizację ruchu pocztowego między Polską i Ameryką, **a nie między Polską a Gdanskiem. Oczywiście protest Senatu gdańskiego nie ma żadnych podstaw prawnych i z natury rzeczy nie może opierać się na żadnych istotnych argumentach.** Zarówno bowiem **decyzja międzysojuszniczej komisji rozdzielczej,** przyznająca rządowi polskiemu gmach b. szpitala na pomieszczenie urzędu pocztowego, jak art. 29 konwencji polsko-gdańskiej, zawartej w Paryżu w r. 1920, **stoją w jaskrawej sprzeczności z protestem Senatu wolnego miasta.**

Sam fakt otwarcia urzędu pocztowego nietyle podrażnił zaciekłych szowinistów gdańskich, ile umieszczenie na ulicach, zwłaszcza w obrębie portu, **polskich skrzynek pocztowych.** Skrzynki te bowiem pomalowane są **polskiemi barwami państwowemi i zaopatrzone w polskie napisy.** Na odruch hakatyzmu gdańskiego nie trzeba też było długo czekać. **Otp w nocy z 5 na 6 bm. nieznani narazie sprawcy zamalowali w całem mieście polskie skrzynki pocztowe kolorami czarno-biało-czerwonemi, t. j.** barwami dawnego cesarstwa niemieckiego. — Równocześnie uderzyła na alarm prasa gdańska z »Danziger Ztg.« na czele, która w szeregu **tchnących nienawiścią do Polski i wybitnie prowokacyjnych artykułów, wezwała ludność niemiecką do kroków, mających na celu uniemożliwienie działalności poczty polskiej w Gdańsku.** Oczywiście władze polskie zastąpiły natychmiast zniszczone skrzynki pocztowe nowemi.

To prowokacyjne wystąpienie szowinistów pruskich w Gdańsku **wstrząsnęło wreszcie dotychczasową biernością naszych czynników miarodajnych** i spowodowało je do użycia wobec Gdańska **tonu ostrego, niespotykanego dotychczas we wzajemnych stosunkach między Polską a Wolnem Miastem.**

Dnia 6 bm. komisarz Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku wystosował do senatu miasta Gdańska następującą notę:

»Nocy dzisiejszej złoczyńcy dopuścili się **przed oczyma gdańskich władz bezpieczeństwa karygodnego czynu, mianowicie zniszczyli rozwieszone przez rząd polski** w wykonaniu istniejącego traktatu **skrzynki pocztowe,** zamalowując smołą i farbami napisy, wyjaśniające użytek skrzynek, pragnąc w ten sposób uniemożliwić funkcjonowanie polskiej służby pocztowej. Na charakterystykę tego czynu **rzucają szczególne światło notatki niektórych organów prasy gdańskiej, które otwarcie nawołują do gwałtu przeciw władzom polskim, wykonującym przyznane im prawo.**

Rząd polski wzywa senat: 1) do **natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa w celu wykrycia sprawców** i zakomunikowania rządowi polskiemu przebiegu i wyniku przeprowadzonych dochodzeń; 2) **do natychmiastowego przekazania władzom prokuratoryjnym sprawy organów prasowych** z powodu notatki pod tyt. »Danziger protest gegen der polnischen Briefkasten« w Nr. z 6 bm.; 3) **do wydania swoim organom bezpieczeństwa jak najostrzejszych poleceń ochrony polskiego mienia państwowego.**

W razie, gdyby miejscowe siły policyjne okazały się niewystarczającemi, rząd polski zastrzega sobie przedsięwzięcie dalszych kroków dla ochrony swego mienia i normalnego funkcjonowania swych urzędów, ponadto oczekuje, że senat miasta Gdańska przedsięweźmie w stosunku do mnie właściwe kroki z powodu zamalowania godeł państwowych Rzeczpl. polskiej barwami byłego cesarstwa niemieckiego, między innymi **także na skrzynkach, znajdujących się na eksterytorjalnym gmachu komisarjatu generalnego Rzeczypospolitj.** Podpisano **Strassburger«.**

Przytoczona powyżej nota jest dowodem, że **rząd nasz zdecydował się raz wreszcie na porzucenie dotychczasowej, zupełnie niewytłumaczonej kurtuazji względem Wolnego Miasta** i przemówił w tonie stanowczym, **niemal ultimatywnym, w tonie godnym wielkiego mocarstwa.** Rząd polski żąda bowiem nietylko bezzwłocznego wykrycia i ukarania sprawców, nietylko wytoczenia procesu tym dziennikom, które wystąpiły prowokacyjnie wobec Polski, nietylko wydania gdańskim organom bezpieczeństwa jak najostrzejszych poleceń, celem ochrony polskiego mienia państwowego, ale **rząd polski nawet grozi i to bardzo wyraźnie.** Rząd polski zastrzega sobie bowiem prawo dalszych kroków dla ochrony swego mienia i funkcjonowania normalnego swych urzędów na wypadek, gdyby siły policji gdańskiej okazały się niewystarczające.

Ten ustęp noty nadaje jej dopiero właściwą wagę i kryje w sobie bardzo daleko idace możliwości.

Istnieje w Polsce przysłowie: »Pogniewał się, jak gdański burmistrz na polskiego króla«, które powstało z racji zduszenia oporu Gdańszczan przez króla Stefana Batorego. Dzisiaj senat Wolnego Miasta, **porywając się na Rzeczpospolitą Polską, może doznać tego samego losu.** Historja nieraz się powtarza i wojna o polskie skrzynki pocztowe **może przybrać dla Gdańska zupełnie nieoczekiwany, a bardzo niepomyślny obrót.**

W Gdańsku muszą raz zrozumieć, że **dotychczasowa ustępliwość i bierność polska już się skończyły.**

Przesilenie państwowe w Jugosławji

Aresztowanie 300 chłopów węgierskich
Czy Chorwacja chce odpaść od Serbji a połączyć się z Węgrami?

Białogród, 7 stycznia (PAT). Przywódcy stronnictw opozycyjnych zebrali się na posiedzenie, celem naradzenia się nad położeniem, wytworzonem przez zarządzenia rządu w stosunku do chorwackiej partji chłopskiej. Wedle nie potwierdzonych jeszcze wiadomości, zostało w Sobotica **aresztowanych 20 osób, należących do stronnictwa węgierskiego. W Sebenico aresztowano około 300 węgierskich chłopów.** Wedle doniesienia dziennika »Wreme«, znaleziono tajne archiwum w mieszkaniu Radicza, w którem znajdowała się jego korespondencja z politykami **angielskimi, francuskimi, włoskimi i rosyjskimi, a także korespondencja z politykami węgierskimi,** dotycząca, jak twierdzi »Wreme«, **oderwania się Chorwacji od Jugosławji.** Rząd jugosłowiański dąży do tego, aby rozprawa przeciw Radiczowi odbyła się przed wyborami do skupczyny to jest przed dniem 8 lutego.

Aresztowanie Radicza

Stefan Radicz, przywódca chorwackiej republikańskiej partji chłopskiej, za którym od dłuższego czasu organa policji jugosłowiańskiej urządzały pościg, a o którym przypuszczano, że znajduje się w Wiedniu, lub na Węgrzech, — **został w poniedziałek aresztowany w Zagrzebiu,** w mieszkaniu już przedtem uwięzionego swojego szwagra **Kosuticza.** Przy tej sposobności miała policja znaleźć także tajne archiwum Radicza. Przypuszczają, że Radicz padł ofiarą zdrady, miał bowiem w domu Kosuticza tajne schronienie w maskowanej alkowie, którą jednak policja wyśledziła. Radicz **odstawiony został do więzienia w Zagrzebiu.**

Nacjonaliści niemieccy myślą o odebraniu Litwie Kłajpedy

Królewiec, 7 stycznia (PAT). W okresie przedświątecznym zauważyć było można **demonstracyjne zebrania we Wschodnich Prusach »Stalhelmu« w okolicy, położonej nad granicą litewską.** Na zebraniach tych wygłoszono mowy podkreślające, że ludność niemiecka zrozumiała znaczenie »Stalhelmu« w najbardziej wysuniętych powiatach Prus Wschodnich, **znajdujących się w pobliżu najbardziej rzbrojonego państwa litewskiego, które zabrało połać ziemi niemieckiej.** W Stallupoenen blisko granicy litewskiej odbył się **zjazd 24 chorągwi »Stalhelmu«.** Wobec tego, że w innych miejscowościach pogranicza odbyły się podobne zjazdy, dowodzi to **wzmożenia akcji »Stalhelmu« na granicy litewskiej.** W związku z pobytem Ludendorfa w ub. r. w Tylży i mowami, jakie wówczas wygłoszono, wypadki te **rzucają charakterystyczne światło na zamiary Niemiec w stosunku do Kłajpedy.**

Wręczenie kanclerzowi niemieckiemu noty w sprawie kolońskiej

Z Berlina donoszą 5 bm.:

Dziś o godz. 13.30 w południe ambasadorowie Anglji, Francji, Włoch i Japonji, jakoteż poseł belgijski, **wręczyli z polecenia swoich rządów kanclerzowi Rzeszy niemieckiej notę zbiorową w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej.** Ambasador Wielkiej Brytanji, najstarszy rangą, nie odczytując noty, wskazał na **szczególne jej znaczenie** podkreślając fakt, że pochodzi ona **wprost od rządów sprzymierzonych i że zawiera zapowiedź nowej noty,** którą rządy przyślą Niemcom po nadejściu ostatecznego sprawozdania komisji kontrolnej.

Kanclerz Rzeszy, przyjmując notę, oświadczył, że zaznajomi się z jej treścią. Pozatem poprzestał na oświadczeniu, że nie może być kwestji co do doniosłości tej noty i że notę tę przedstawi gabinetowi Rzeszy.

Nota, wręczona kanclerzowi, uzasadnia odroczenie usunięcie terminu zwinięcia okupacji strefy kolońskiej, ponieważ Niemcy nie spełniły warunków traktatu wersalskiego.

Państwa sojusznicze — powiedziano w nocie — posiadając w swem ręku niezbite dowody, że rząd Rzeszy nie wypełnił swych zobowiązań, nie czekają do dnia 10 stycznia 1925, lecz już obecnie zawiadamiają rząd Rzeszy, że częściowa ewakuacja, przewidziana w wyżej wspomnianym paragrafie, **nie będzie mogła być uskutecznioną.**

Rezultaty dochodzeń kontrolnej komisji wojskowej międzysojuszniczej wykazują jasno, że **rząd niemiecki nie wypełnił szeregu zobowiązań nałożonych na Niemcy** przez traktat wersalski, a mianowicie wbrew artykułowi 160, sztab generalny armji niemieckiej został **na nowo utworzony w innej formie,** wbrew artykułowi 174 przyjmowano na służbę wojenną krótkoterminowych ochotników, których po wyszkoleniu zwalniano, wbrew art. 168 fabryki amunicji nie zostały zdemontowane, wbrew art. 164 **zapasy materjałów wojennych nie zostały zniszczone** i komisja kontrolna odkrywa coraz to nowe **potajemne składy.** Wbrew art. 162 reorganizacja policji municypalnej nie została rozpoczęta, wbrew art. 211 rząd Rzeszy nie wydał odnośnych zarządzeń w celu spełnienia żądań sojuszników.

O jednolity front ententy przeciwko Niemcom

Niemcy wogóle nie wykonały traktatu wersalskiego

Paryż, 7 stycznia (AW). Omawiając zbiorową notę sojuszników do Niemiec »Eclair« stwierdza, że przypuszczenia jego co do zbrojeń niemieckich są zgodne z prawdą: »Excelsior« pisze, że **koniecznem jest utrzymanie obecnie jednolitego frontu sprzymierzonych przeciwko Niemcom,** zwłaszcza podczas konferencji ministrów skarbu. Okoliczności, stwierdzone w nocie do Niemiec, będą miały niezwykłą ważność **na przyszłość, co do dalszych żądań jakie postawione będą Niemcom.** Nota wskazuje, że Niemcy nie tylko nie wykonały warunków odnoszących się **do rozbrojenia, lecz wogóle nie wykonały traktatu wersalskiego,** nie okazują nawet dobrej woli co do wydania tych osób, **które ponoszą winę wybuchu wojny.**

Odpowiedź niemiecka na notę koalicji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 7 stycznia. Odpowiedź rządu niemieckiego na notę państw sojuszniczych w sprawie ewakuacji strefy kolońskiej **została wczoraj wręczona przedstawicielom koalicji. Jutro nota zostanie opublikowana.**

Otwarcie Reichstagu i Sejmu pruskiego

Z Berlina donoszą 5 bm.:

Dziś po południu otwarto sesję parlamentu (Reichstagu) niemieckiego i Sejmu pruskiego. Otwarcie sesji odbyło się zupełnie spokojnie wbrew zapowiedzianym na dzień dzisiejszy demonstracjom, które miały się odbyć przed gmachem Reichstagu. Spodziewane burzliwe protesty **frakcji komunistycznej również nie miały miejsca. Na posiedzenie przybyła tylko nieznaczna część deputowanych komunistycznych.**

Posiedzenie Reichstagu zagaił najstarszy wiekiem pos. Bock. Po odczytaniu listy wybranych posłów, Riechstag **odrzucił wniosek ludowców i nacjonalistów w sprawie odroczenia posiedzenia** do chwili utworzenia nowego gabinetu. Głosami komunistów, socjal-demokratów i partyj umiarkowanych, przyjęty został wniosek komunistyczny, ażeby na posiedzeniu następnem parlamentu przeprowadzono dyskusję nad sprawą **zwolnienia deputowanych znajdujących się w więzieniu.** Natomiast drugi wniosek komunistów, żądający postawienia **sprawy amnestji** na porządku obrad następnego posiedzenia, został odrzucony.

Stefana Żeromskiego głos przestrogi

(Dokończenie).

Antytezą tęczowych snów o »Szklanych domach« do pewnego stopnia jest cała druga część powieści p. t. »N a w ł o ć«. Bo chociaż w tej wsi polskiej, leżącej gdzieś pod Częstochową, a Nawłocią nazwanej, skupia się świat ludzi, sympatycznych i na ogół solidnych, którym właściwie tak na oko nic nie możnaby zarzucić, to jednak pomimo nastroju arkadyjskiej niemal sielanki, pomimo przykładnie harmonijnego stosunku »jaśnie państwa« do służby dworskiej, kryje się tam tyle snobizmu, tyle sybarytyzmu i haniebnej pustki wewnętrznej, że cały ten piękny na zewnątrz świat wielkopański (który n. b. autor z widoczną predylekcją tak barwnie umie odtworzyć) jest w istocie rzeczy jakby nawłokiem-pokrywą, kupą piasku lotnego, którą naprawdę, mówiąc słowami autora, wartoby tak »posłać do luftu«.

Sybarycko-próżniaczy świat wielkopański nie wyczerpuje jednak treści »Nawłoci«. Oto w czasie dwutygodniowego pobytu w jednym z folwarków, nawłockiego majątku, w Chłodkach, poznaje Czaruś Baryka także świat pracy, świat twardej rzeczywistości, sam, własnemi ramionami, odmierza jego wartość i siłę, zapoznaje się z istotą życia i jej obrazem, z jego trudem przedewszystkiem i leczy własną duszę, chwilowo wtrąconą w odmęt rozpaczy, nawracając znowu do obranej już poprzednio drogi pracy. I w ten sposób »Nawłoć« przestaje być »nawłokiem«, a staje się tą istotną »n a w ł o c i ą«, tą rośliną o żółto-złotem kwieciu, rosnącą u nas w Polsce, tą »solidago virga aurea«, jak brzmi termin naukowo-botaniczny, znaną ze swych własności leczniczych, skutecznych w usuwaniu krwotoków i gojeniu ran krwawiących. Spojrzenie w oblicze życia polskiego, poznanie i jego próżniaczej powierzchni i jego pracującej istoty, staje się częściowo uleczeniem ran zadanych przez życie młodzieńczej duszy, przed jej wejściem na pole twórczego trudu.

Lecz tutaj nowe niebezpieczeństwo! Na drogę szlachetnych chęci budowania nowego, lepszego życia zawiewa złowrogi **»Wiatr od wschodu«,** stanowiący w koncepcji powieściowej właśnie trzeci z kolei etap w tem pielgrzymowaniu młodego pokolenia do Polski nowej. W obronie wieczystych wartości ducha polskiego staje druga obok Cezarego Baryki postać czołowa powieści, choć więcej epizodycznie, pokazana, **Szymon Gajowiec,** z nizin skromnego podurzędnika siłą własnej pracy i twórczej woli wyniesiony na wysokie stanowisko »wiceministra skarbu«, jeden z budowniczych młodej państwowości polskiej, z jednej strony sprzęgnięty z historyczną przeszłością Polski, z jej tragedją porozbiorowego męczeństwa i jej duchami twórczymi, z drugiej zaś strony pragnący szczerze i rzetelnie zbudować nową Polskę, opartą jednak nie na zbrodniach krwawego przewrotu, lecz na przemianie wartości moralnych, na wielkiej reformie ducha, na sile twórczych wynalazków, jednak »Polskę rzeczywistą«, nie zaś Polskę »apostołów i proroków«, choć sam jest pełen ich ducha i w istocie pragnąłby ich wzniosłą ideologję kiedyś wszczepić w odrodzony organizm Ojczyzny.

Płynąca jednak z wewnętrznych rozbieżności pewna połowiczność drogi Gajowca nie potrafi porwać zapalnego młodzieńca, już od dzieciństwa zatrutego powiewami »wiatru od wschodu« i pragnącego doraźnej przemiany życia. Na daleką metę rozciągniętemu, jakby nierealnemu programowi Gajowca, któremu zaprzeczała poniekąd rzeczywistość mechanizmu państwowego Polski odrodzonej z jego stosunkiem innych narodowości, z jego więziennemi represjami, przeciwstawia Cezary Baryka jeden twardy zarzut: »Boicie się wielkiego czynu, wielkiej reformy agrarnej, nieznanej przemiany starego więzienia!« — »Nie macie żadnej idei!« — Zaś **»Polsce trzeba na gwałt wielkiej idei!«, trzeba wielkich »reform, któreby przewyższyły bolszewickie i niemieckie, któreby ludy okrainne odwróciły twarzą ku Polsce, a nie ku Rosji!«** — »Ale wy jesteście mali ludzie — i tchórze!« woła młody ideolog — a przez usta jego w tym wypadku przemawia niewątpliwie sam autor.

To jest właśnie ten jego głos wielkiej aktualnej przestrogi, zwróconej do całego współczesnego pokolenia: Oprzyjcie budowę Polski »na męstwie postawienia nowej idei«, na zniszczeniu krzywdy wszelkiej, na wielkich reformach społecznych, zapewniających szczęście i dobrobyt każdemu pracującemu w Polsce człowiekowi, na podaniu wreszcie ręki bratniej wszystkim ludom ukrainnym, gdyż »zazębienie ludów ruskich, polskich i litewskich musi żyć w Rzeczypospolitej Polskiej«, która winna stanowić rodzaj »stanów zjednoczonych, wolnych i równych«.

A jeśli tego wielkiego, rzetelnie demokratycznego programu się nie spełni, to nas może czekać to, czem zamyka się właśnie »Przedwiośnie«: ten złowrogi komunistyczno-robotniczy pochód na Belweder, na czele którego staje także Baryka, w rozterce szukania drogi i w bólu własnych ran osobistych pociągnięty przez miraże bolszewickiej propagandy.

Lecz ten obraz końcowy nie jest ideową pointą autora. To tylko jego poważne »memento« — surowa przestroga przed grożącą nową burzą nieszczęścia w razie niewypełnienia koniecznych zadań dziejowo-społecznych. Sam **autor zresztą nie traci wiary, że pochód Baryki** na Belweder — **to tylko »wiatr od wschodu«,** jak to wyraźnie zaznaczył w tytule trzeciej części, to tylko jeden z niebezpiecznych manowców w szukaniu drogi do nowej Polski, w której szczególne posłannictwo zresztą każe swemu bohaterowi wierzyć i tej wierze dać wyraz w śmiałem wyznaniu na tajnem zebraniu komunistów (»...może czynnikiem takiego właśnie porcesu odrodzenia wszystkich ludzi w tem społeczeństwie, na terenie, który zajmuje to młode państwo, będzie właśnie odrodzona i odradzająca się Polska«).

Jeśli zaś obecnie wikła się i zamąca horyzont naszego życia, jeśli gubi się na manowcach czyn młodych Baryków, a doraźnej naprawy użyczyć nie może żmudne dzieło Gajowców, budowniczych »Polski rzeczywistej«, lecz przeniknętej także duchem »Polski apostołów i proroków«, to według autora jest to jeno stan przejściowy. »My sami — pociesza nas — jeszcze nie wiemy, co i jak, gdyż dopiero pierwszy wiosenny wiatr powiał w nasze twarze. **To dopiero przedwiośnie nasze.** Wychodzimy na przemarznięte role i oglądamy dalekie zagony. Bierzemy się do własnego pługa, do radła i motyki, pewnie, że nieumiejętnemi rękami. — Trzeba mieć do czynienia z cuchnącym nawozem, pokonywać twardą, przerośniętą caliznę«... »**Wierzymy** — zapewnia jednak, tłómacząc w ten sposób symboliczne znaczenie tytułu całej powieści — **że doczekamy się jasnej wiosenki naszej...«**

Może obraz tej »jasnej wiosenki« snuje się przed wyobraźnią pisarza w ogólnej koncepcji dzieła, jako następna część »Przedwiośnia«, będącego najwyraźniej **pierwszą dopiero częścią jakiegoś wielkiego dzieła o budującej się Polsce niepodległej.**

Lecz chyba nie rychło ta »jasna wiosenka« zabłyśnie. Na razie bowiem mogłaby to być tylko fikcja, jeszcze jedna więcej legenda o »szklannych domach«, gdy nad dalszą rzeczywistością polską (nieobjętą jeszcze ramami »Przedwiośnia«) nie jedna jeszcze ciąży chmura jesienno-zimowa, (już nam znana z niedawnych przeżyć), by wspomnieć tylko krwawy grudzień warszawski z r. 1922, czy też tragiczny listopad krakowski z r. 1923.

Zanim »jasna wiosenka nasza« zabłyśnie (by błysnąć mogła!), na razie dzwoni na trwogę, na opamiętanie, urokliwy dzwon natchnionego słowa w »Przedwiośniu« Stefana Żeromskiego, niestrudzonego strażnika wieczystych wartości polskiego ducha.

Oby tylko ten głos dzwonu, dzwoniącego ku przestrodze, był należycie wysłuchany.

Oby budowanie »nowej cywilizacji«, opartej na wielkim postępie kultury duchowej, jak też kultury materjalno-technicznej, cywilizacji, budowanej nie przemocą, nie krzywdą, lecz wynalazczością i twórczością ducha polskiego (czego właśnie symbolem są »Szklane domy«), umożliwiło jak najprędzej Czarusiowi Barycе zawrócenie z manowców złowrogich, a wejście z mgławicowego »przedwiośnia« na drogę błogosławionej, twórczej »wiosny« nowego życia w Polsce.

Bol. P.

Następne posiedzenie, na którem Reichstag dokona wyboru swego przewodniczącego, odbędzie się we środę popołudniu.

Trudności w utworzeniu gabinetu Marksa

Z Berlina donoszą 5 bm.:

Znany ze swej działalności w Warszawie podczas okupacji nacjonalista **von Kries**, któremu kanclerz Marks zaproponował teke spraw wewnętrznych, **odmówił.** Także odmówił przyjęcia portfelu gospodarstwa publicznego nacjonalista **Neuhaus.** Tekę sprawiedliwości kanclerz ofiarował przedstawicielowi bawarskiej partji ludowej **Tumingerowi.** Jedna z tek miałaby przypaść stronnictwu gospodarczemu. W ten sposób połowa tek **gabinetu urzędniczego Marksa przypadłaby w udziale nacjonalistom i stronnictwom z niemi połączonych.** Nacjonaliści stawiają utworzenie **rządu prawicowego w Prusach,** jako warunek udziału swego w rządzie Rzeszy.

Otwarcie kongresu dla współpracy umysłowej

Polacy przedmiotem owacji.

Paryż, 6 stycznia.

W sobotę odbyło się tu otwarcie III międzynarodowego kongresu dla **współpracy umysłowej.** Udział biorą przedstawiciele 14 państw. Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia sprawa **dopuszczenia związku polskich pracowników umysłowych** dała powód do **wielkiej manifestacji sympatji dla Polski.** Curie Skłodowska i Władysław Mickiewicz zaproszeni zostali do **prezydjum honorowego kongresu.** Przyjęcie związku polskiego uchwalone zostało **jednomyślnie.** Kongres żywo oklaskiwał przemówienie **prof. Przychockiego** o powstaniu związku polskiego i roli, jaką odegrał w dziejach polskich pracowników umysłowych, oraz sprawozdanie o organizacji związku polskiego pracowników umysłowych.

Udział delegacji polskiej w pracach kongresu **jest bardzo czynny.** Propozycję polską w sprawie **dopuszczenia pracowników umysłowych** do międzynarodowej organizacji pracy **przy Lidze Narodów** po dyskusji **przyjęto jednomyślnie.**

Wieczorem w stowarzyszeniu francuskiem odbył się dla członków kongresu **wielki bankiet,** na którym przemawiał podsekretarz stanu dla spraw naukowo-technicznych **Giafferi.** Ambasadę polską reprezentował radca **Szembek.**

Następnego dnia kongres zakończył swoje prace. Następny odbędzie się w Brukseli w kwietniu **b. r.** Członkowie kongresu przyjęci byli przez ministra oświecenia publicznego, a następnie przez prezydenta republiki Doumergue'a. Obecność delegacji polskiej, świadcząca o przystąpieniu Polski do konferencji międzynarodowej pracowników umysłowych, była przedmiotem szczególnej uwagi prezydenta republiki.

Zjazd wojewodów

W poniedziałek rozpoczęły się w Warszawie obrady zjazdu wojewodów z całego państwa, pod przewodnictwem ministra spraw wewn. Ratajskiego. W zebraniu wzięli udział liczni przedstawiciele rządu, między innymi wicepremjer Thugutt, szef sztabu gen. Haller i gen. Norwid-Neugebauer, komisarz oszczędnościowy Moskalewski, członkowie komisji ziem wschodnich Roman i Starszewski i i. Po zagajeniu obrad przez min. Ratajskiego naczelnik wydziału organizacyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych Hausner wygłosił referat o **najbliższych zadaniach organizacyjnych władz administracyjnych** w dziedzinie podziału administracji państwa, oraz o postępowaniu administracyjnem.

W dalszym ciągu posiedzenia naczelnik wydziału personalnego ministerstwa spraw wewnętrznych **Dobrowolski** wygłosił referat o **trybie ustalania urzędników państwowych.** Następnie główny inspektor ministerstwa spraw wewnętrznych **Twardoń referował o inspekcjach ministerjalnych i o inspekcjach wojewódzkich** w starostwach. Na ten temat wywiązała się ożywiona dyskusja. Minister **Janicki** omówił **akcję zapomogową rządu** dla województw, dotkniętych nieurodzajem. Dalszy referat wygłosił **generalny dyrektor urzędu zdrowia Krysiewicz,** omawiając sprawy sanitarne.

* * *

W drugim dniu obrad omawiano **sprawę organizacji policji państwowej i jej stosunku do władz administracyjnych.** Następnie prezes państwowej dyrekcji ubezpieczeń Dorman wygłosił **referat o akcji ubezpieczeniowej przeciwpożarowej,** oraz o roli organów władz administracyjnych w tej akcji. Wreszcie przedstawiciel ministerstwa pracy złożył sprawozdanie z zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Wreszcie omawiano sprawy specjalnie województw kresowych wschodnich jak i zachodnich, na czem obrady zakończono.

Dwie ofiary afery Barmatów

Głośna afera Barmatów pociągnęła już **dwie ofiary życia ludzkiego.** Bankier Leopold Friedländer popełnił wraz z żoną samobójstwo przez otrucie się weronalem. Friedländer, solidny bankier starej daty, nie mógł przeżyć hańby, jaka na niego spadła z powodu aresztowania jego pasierba prokurzysty Wolffa. Wstrząsnęła nim także rewizja przeprowadzona w jego lokalach biurowych przez policję kryminalną i prokuratorję.

Akcja, mająca na celu sanację koncernu Barmatów, rozbiła się o opór wielkich banków, które nie chcą z tą sprawą nic mieć do czynienia. Mimo to wierzyciele koncernu Barmatów, jak np. Pruski Bank Państw., Oldenburski Bank Państwowy, Poczta Rzeszy i Państwowy Urząd Ubezpieczeń, — czynią wysiłki, aby utrzymać przedsiębiorstwo Barmatów i uratować to, co jeszcze jest do uratowania.

Największą potęgą człowieka praca zbiorowa

Przemówienie Marszałka Piłsudskiego dla gramafonów

Jak już wiadomo, firma Rudzkiego w Warszawie zwróciła się do Marszałka Piłsudskiego z prośbą o wypowiedzenie kilkunastominutowych przemówień celem utrwalenia ich na płytach gramofonowych. Marszałek zaproszenie przyjął, przeznaczając dochód na rzecz uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Jedno z tych przemówień podał już „Il. Kurjer Codzienny". Przemówienie to, utrzymane w tonie żartobliwym na temat utrwalania głosu ludzkiego w oderwaniu od osoby mówiącego i słuchania tego głosu może nawet przez dzieci Marszałka, które wtedy będą myślały, że „tatuś gdzieś za trąbą gramofonową ukryty bawi się z niemi w chowanego", zawiera bardzo piękny apel do kultywowania śmiechu dzieci i szczerej ich radości dla przeciwdziałania „kwasowi śledziennika" i zgryźliwości ludzi o chorych żołądkach, tak zatruwającej nam życie codzienne, w którem lepiej i łaśniej będzie, gdy **„polskie dzieci śmiać się będą śmiechem odrodzenia".**

Zamieszczamy dzisiaj jeszcze jedno z tych przemówień marszałka Piłsudskiego o innym charakterze, rozwiązujące poważny problem zbiorowej pracy ludzkiej i jej znaczenia, jako największej potęgi człowieka.

„Człowiek jakoby ujarzmia żywioły. Żywioły nie jego ręką wytworzone na naszym padole płaczu. Żywiołów tych dawniej liczono zaledwie kilka, a liczba ich rośnie prawie z roku na rok. Zaprzęga je człowiek do roboty, jak jakie woły. Woda więc obraca koła, słońce ogrzewa pola, elektryczność pracuje we wszystkich kierunkach, ogień daje ciepło itd. Woły robocze czyni z elementów człowiek. I dumny jest z tego, że dzieło nie swoje opanował i zmusił do niewolniczej roboty dla swojej wygody. Dumny jest z tego, lecz czyż ma dostateczne do tego zasady? Czyż nie spostrzega, że żywioł, będący w codziennej robocie i klęski zadawać mu może. Rozszalałe powodzie, słońca pożogi, spalające pola, ogień niszczący miasta i wioski, pioruny z nieba bijące, zarazki powietrza, trzęsienia ziemi, czyż nie są dostatecznym powodem do większej skromności człowieka w stosunku do żywiołów?

A jednak jest żywioł nie boski, lecz ludzki i może dlatego człowiek tak mało go szanuje. Żywiołem tym jest praca. **Praca ludzkich mózgów, praca ludzkich serc i praca ludzkich mięśni.** Dzieje ludzkie w całych tysiącleciach, wszystko to, co nazywamy kulturą, są właściwie przetworem tego ludzkiego żywiołu — człowieczej pracy. A człowiek zamiast być dumnym z opanowania tego, co może opanować, chce być dumnym z opanowania żywiołu nie swego — żywiołu boskiego. Specjalnie człowiek nie chce szanować **największej potęgi swego żywiołu — pracy zbiorowej,** chociaż ta właśnie największe cuda tworzy.

Zdaniem mojem zasadniczym postulatem szacunku jest zawsze **umowa i lojalne jej umowy dotrzymanie.** Umowa polega na warunkach, które wzajemnie umawiający się stawiają i czy stróż zamiatający ulice, czy minister rządzący krajem, czy stolarz obracający heblem, czy profesor wykładający w wyższej szkole, dla wspólnej pracy z innymi, warunki stawia, warunki przyjmuje. I gdyby wzajemnie lojalnie je dotrzymywano, jakżeby inaczej życie wyglądało. Drugim podstawowym postulatem jest **szacunek dla instrumentu pracy.** Instrument bowiem nie szanowany kaleczy, lub efektu nie daje. Wobec tego, że mam przed sobą instrument pracy z maszyny i żywego człowieka złożony, chcę go lojalnie szanować. Warunkiem umownej pracy jest **czas,** który już mówi mi dosyć".

Pożar fabryki Wiślickiego w Łodzi

Spłonęła w nocy cała przędzalnia wigonji
Straty wynoszą około 70 tysięcy dolarów

Wczoraj o godz. 1 w nocy został zaalarmowany centralny oddział (II) straży ogniowej, wezwany do płonącej fabryki Wiślickiego przy ul. Gdańskiej.

Niebawem na miejsce pożaru wyjechały również pozostałe oddziały straży, a mianowicie: 3, 4, 5, 6, 8, 10, 1 i 9.

Fabryka Wiślickiego obejmuje wielki zabudowany kwadrat, przyczem w tylnej oficynie mieściła się **przędzalnia odpadków wigonowych.**

W tym właśnie gmachu na 4 piętrze wybuchł pożar z niewiadomych przyczyn o godz. 12 i pół i zauważony został przez okolicznych mieszkańców, którzy zalarmowali straż.

Wkrótce pomimo natychmiastowej i energicznej akcji pożarnej pod kierownictwem pp. komendantów Grohmana i Szajblera, płomienie **ogarnęły cały gmach tylny** (oficynę poprzeczną), tak iż nie mógł być uratowany nawet parter.

Wszystkie maszyny, utensylja i surowce spłonęły doszczętnie.

P. Wiślicki, po przybyciu na pożar dostał silnego ataku nerwowego i zemdlał.

Straty wynoszą około 70.000 dolarów.

Czy Polsce grozi katastrofa burz i powodzi?

Burze i powodzie w zachodnich Niemczech

Berlin, 7 stycznia (AW). W zachodnich Niemczech **burze i powodzie wyrządziły wielkie szkody.** Szczególnie dotkniętą jest Nadrenja i Zagłębie Ruhry. Dolina Ruhry wygląda jak jedno **jezioro, na którem osady ludzkie wyglądają jak wysepki.** Dotknięte są szczególnie miasta Solingen, Muelheim i Siegen.

* * *

O burzach, śnieżycach i powodziach nadchodzą wiadomości od kilku dni, podając szczegóły, grozą przejmujące. Najpierw nawiedziona została burzami i powodziami **Anglja południowa,** gdzie zwłaszcza Tamiza wyrządziła ogromne szkody. Burza, szalejąc nad kanałem La Manche, przerzuciła się **do północnej Francji,** gdzie również wylały rzeki, a następnie posunęła się w głąb Francji ku południowi, powodując i tutaj powodzie.

Obecnie przyszła kolej **na zachodnie Niemcy. Olbrzymia fala burz i opadów posuwa się wi**docznie ku wschodowi, wywołując powodzie na wielką skalę. Jeżeli ten katastrofalny pochód nie ustanie, **grozi także Polsce wielkie niebezpieczeństwo** ze strony żywiołów, których nikt nie zdoła okiełzać. Czy niszczący pochód rozhukanych żywiołów zatrzyma się, a przynajmnie osłabnie na rozłogach niemieckich, wkrótce się okaże. Zmiana w atmosferze widoczna jest u nas. Wczoraj było już **pochmurno i wietrzno, dzisiaj jest tak samo z dodatkiem bardzo lekkiego opadu śniegowego.**

Co mówi obserwatorjum krakowskie?

W sprawie tej otrzymaliśmy w Obserwatorjum krakowskiem **informację optymistyczną, a mianowicie, że narazie nie zanosi się w Polsce na żadne** kataklizmy **meteorologiczne,** o ile można o tem **wnioskować z wysokiego stanu barometru,** który ciągle idzie w górę.

KRONIKA

Kraków, 7 stycznia.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA odbędzie się w Krakowie 8 bm. Konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele Czech, Austrji, Węgier, Jugosławji, Włoch, Szwajcarji i Niemiec obradować będzie nad ustaleniem komunikacji kolejowej z Polską i innemi państwami europejskiemi.

ZAKRYCIE ALDEBARANA PRZEZ KSIĘŻYC, OBSERWOWANE W KRAKOWIE. Wczoraj po południu obserwowano w Krakowie zakrycie jasnej gwiazdy Aldebarana przez księżyc, będący w fazie między pierwszą kwadrą, a pełnią. Gwiazda znikła za ciemną, niewidoczną, częścią tarczy księżyca o godz. 16 min. 3 i ukazała się na jasnym skraju tarczy o godz. 17 min. 7. Mimo pewnego zachmurzenia zjawisko było dostrzegalne, a wieczorem około godz. 18 widać było wyraźnie gwiazdę na prawo od księżyca, przytem z każdą godziną księżyc odsuwał się od gwiazdy o odległość równą jego własnej średnicy.

Dwadzieścia sekund po wejściu i w pół godziny po wyjściu chmury się rozstąpiły i księżyc mógł być doskonale obserwowany. W ten sposób zakończyła się serja widzialnych w Krakowie zakryć jasnych gwiazd. W dalszym ciągu roku 1925 i przez cały rok 1926 ciekawe to zjawisko nie powtórzy się już więcej.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Dyrektor dr Henryk Rowid powrócił z podróży naukowej, podjętej z polecenia ministerstwa W. R. i O. P. i objął obowiązki służbowe.

WOJEWÓDZKI KOMENDANT POLICJI. Wobec rozporządzenia o reorganizacji okręgowych komend policji państwowej, w najbliższym czasie zostanie wprowadzony w wojew. krakowskiem — urząd wojewódzkiego komendanta policji. W myśl rozporządzenia zostały zniesione dotychczasowe urzędy fungujące pod nazwą: okręgowe komendy policji państw. Komendant wojewódzki będzie podległy w zakresie wyszkolenia, uzbrojenia i dyscypliny służbowej głównemu komendantowi policji w Warszawie, zaś w zakresie funkcyjnym władzy administracyjnej II instancji. Komendant wojewódzki wykonuje swoje zadania przy pomocy personalu wyznaczonego mu przez ministra spraw wewn. Stanowisko stałych zastępców komendantów policji zostaje zniesione. Reorganizacja ta powiększa znacznie kompetencje naczelnika wydziału bezpieczeństwa województwa, któremu podporządkowano obecnie służbę policyjną na całym terenie województwa.

W ZBIÓRCE NOWOROCZNEJ NA CELE POGOTOWIA RATUNKOWEGO brało udział osób 76 Dotychczas zebrano zł. 9.292 gr. 27. Nie jest to jeszcze wynik ostateczny, gdyż datki noworoczne od rozmaitych instytucyj, firm handlowych i przemysłowych, oraz osób prywatnych wciąż jeszcze napływają, jak również przybywają nowi członkowie z opłatą 12—24 zł.

REDUTA PRASY, tradycyjna zabawa Syndykatu dziennikarzy krakowskich, stanowiąca punkt kulminacyjny karnawału krakowskiego, odbędzie się dnia 1 lutego w salach Starego Teatru. Komitet redutowy ustalił już ogólny program zabawy, na który złożą się między innemi ustalone już atrakcje Reduty, jak nagroda piękności, nagroda Reduty, nagroda karnawału i niespodziankowa nagroda pań. Nadto na tegorocznej zabawie w program muzyczny wejdą koncerty orkiestr w Londynie, Bordeaux i Carnarvon. Szczegóły programu będą osobno podane. Na razie zaznaczyć należy, że bilety wstępu będą imienne, a dla pań obowiązywać będzie maska przy wejściu.

POPULARNE WYKŁADY Z DZIEDZINY HIGJENY. Staraniem oddziału krakowskiego Towarzystwa Higjenicznego odbędzie się w sali Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) cykl wykładów z dziedziny higjeny. W styczniu wykładać będą: 12 bm. doc. dr Janiszewski: „O znaczeniu zdrowia"; 19 bm. doc. Bujak: „Jak chronić dzieci przed chorobą?"; dn. 26 bm.: prof. Lenartowicz: „Choroby, o których się nie mówi". Początek wykładów o godz. 7 wieczór. Wstęp 50 gr, dla członków, 20 gr dla dzieci szkolnych. Karta wstępu na cały cykl 16 wykładów 6 zł, dla członków 20 zł.

OTWARCIE SZPITALA KRAK. GMINY IZRAELICKIEJ. W niedzielę odbyło się uroczyste posiedzenie Rady wyznaniowej poświęcone otwarciu szpitala żydowskiego, zniszczonego podczas wojny. W gmachu szpitala zgromadzili się członkowie Rady wyznaniowej, tudzież lekarze szpitalni. Otwarcia dokonał prezydent gminy izraelickiej dr Rafał Landau, który w przemówieniu skreślił historję odbudowy i rozszerzenia szpitala, dziękując województwu krakowskiemu, prezydjum miasta za udzieloną pomoc, w szczególności zaś wicepr. Saremu za jego fachową współpracę, podziękował ofiarodawcom i inżynierom, rękodzielnikom i robotnikom zatrudnionym przy budowie szpitala.

Prymarjusz dr Stahr wspomniał w historycznym przeglądzie o powstaniu szpitala i o znakomitej pracy uczonych lekarzy, którzy w tym szpitalu pracowali, podnosząc w szczególności zasługi zmarłego przed laty prymarjusza szpitala prof. Uniw. Jag. dra Oettingera. Następnie zwiedzili goście szpital, wyrażając się z nadzwyczajnem uznaniem o nowoczesnych urządzeniach. Rada wyznaniowa zaniechała uroczystego urządzenia otwarcia, przeznaczając na cele dobroczynne zamiast uroczystości kwotę 6500 zł.

TRAGEDJA INWALIDY. Dziś o godz. 9 rano rozległy się na plantach naprzeciw hotelu „Polonia" dwa strzały rewolwerowe. Wkrótce okazało się, że targnął się na swoje życie Maksym Korman inwalida lat 35, właściciel kiosku przy ul. Radziwiłłowskiej. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził dwie rany postrzałowe w głowę. Po założeniu bandażu przewieziono desperata w groźnym stanie na chirurgję, gdzie natychmiast przystąpiono do operacji. Powodem rozpaczy były nieporozumienia ze żoną.

POKĄSANI PRZEZ PSA. Stacja pogotowia ratunkowego zanotowała kilkanaście wypadków pokąsania ludzi przez psa. Między innymi pogotowie udzieliło pomocy p. Marji Kopacz (lat 67) i dwojga dzieciom Leonowi i Janinie Pałkom. Przy sposobności podnieść należy, że na ulicach miasta stale uwijają się gromady bezpańskich psów, które rzucają się na przechodniów. Możeby rakarz miejski zechciał się zaopiekować temi psami.

PRZYTRZYMANIE UMYSŁOWO CHOREGO. Komisarjat V przytrzymał Józefa Włoska, który zbiegł z zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

KRADZIEŻ DROBIU. Wacławowi Kaliszanowi, ogrodnikowi w podgórskim parku, skradziono z kurnika 1 gęś i 10 kur.

O STRZELANIE W SALI SĄDOWEJ. Jak już poprzednio donieśliśmy, w krak. sądzie okr. karnym toczył się w poniedziałek proces karny przeciwko Franciszkowi Adamaszkowi o strzelanie w sądzie pow. w Chrzanowie, skutkiem czego parę osób zostało rannych, a jedna z nich zmarła. Krakowski sąd okręgowy karny po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, zasądzający Adamaszka na 5 lat więzienia. W motywach wyroku przyjął sąd, że aczkolwiek oskarżony dopuścił się karygodnego czynu na sali rozpraw, przyczem jedna osoba poniosła śmierć, a dwie osoby zostały ciężko ranne, jednak sąd przyjąwszy wszystkie okoliczności łagodzące, wymierzył oskarżonemu najniższą ustawową karę.

Z kraju i ze świata

PIĄTA ROCZNICA WPROWADZENIA SĄDOWNICTWA POLSKIEGO W WIELKOPOLSCE Z Warszawy donoszą: W dniu 6 stycznia br. upływa 5 lat od chwili wprowadzenia sądownictwa na ziemiach wielkopolskich. Rocznicę tę sądownictwo wielkopolskie obchodzić będzie uroczyście. Wczoraj wyjechali z Warszawy na uroczystość tą minister sprawiedliwości Żychliński, prezes prokuratorji gen. St. Bukowiecki, pierwszy prezes sądu najwyższego W. Seyda, wicemarszałek Sejmu Z. Seyda, dyrektor departamentu W. Augustynowicz i inni wyżsi urzędnicy ministerstwa sprawiedliwości.

UROCZYSTOŚĆ PUŁKOWA. W szóstą rocznicę chrztu bojowego 19 pułk piechoty obchodził we Lwowie święto pułkowe. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele OO. Jezuitów. W nabożeństwie oprócz wojskowych 19 pułku wzięli udział przedstawiciele innych formacyj wojskowych, władz państwowych, samorządowych oraz publiczność. Po nabożeństwie odbyła się defilada, wieczorem zaś staraniem korpusu oficerskiego 19 pp. raut w salach kasyna oficerskiego na cytadeli.

ZMIANY W WARSZAWSKIEJ KOMENDZIE KORPUSU. Komendant miasta gen. Suszyński ma objąć zastępstwo dowódcy okręgu korpusu w Warszawie, zaś jego miejsce obejmie gen. brygady Pożarski.

NOWE ŹRÓDŁA MINERALNE W KRYNICY. Z Krynicy piszą nam: Przeprowadzane obecnie ponownie poszukiwania za wodą mineralną dla nowych łazienek wydały rezultaty nadzwyczajne. Oto w szybie trzecim pod „Huzarami" w głębokości 237 m. otrzymano ogromne wybuchy wody. a nadto silne bardzo wybuchy gazowe, podobnie jak w źródle Zubera. Wytryskująca woda posiada te same składniki, co główne źródło krynickie, a co do obfitości wybuchów przewyższa odkryte źródło wszystkie istniejące. (dr).

MŁODZIEŻ KOMUNISTYCZNA W OBRONIE POSŁA KRÓLIKOWSKIEGO. Dla zamanifestowania swej szczególnej czci dla posła komunistycznego Królikowskiego, oskarżonego o homoseksualizm, wywiesiła młodzież komunistyczna przy ul. Zamkowej w Warszawie na słupie czerwony sztandar „Precz z oszczercami Królikowskiego". Policja zdjęła flagę.

SAMOBÓJSTWO SIERŻ. PONIATOWSKIEGO W GRODNIE. Jak donosi „Nadniemeński Kurjer Polski", w ub. środę wieczorem do cukierni Okstrowskiego przybyło dwóch podoficerów w zamiarze nabycia pomarańczy. W pewnym momencie rozległ się strzał, na który ekspedjentka, wziąwszy to za niebezpieczny żart, zwróciła uwagę, iż czegoś podobnego czynić nie wolno. Na to jeden z przybyłych odpowiedział, że „to tylko cywile boją się, a wojskowi tak właśnie robią" i wyjąwszy z kieszeni rewolwer strzelił sobie w skroń.

Na miejsce wypadku przybyły władze wojskowe wraz z lekarzem, który stwierdził śmierć. Po przeprowadzeniu dochodzenia ustalono, iż samobójcą jest sierżant 3 baonu sanit. J. Poniatowski, przy którym znaleziono depeszę tej treści: „Władek konający, przyjeżdżaj". Dalsze dochodzenie w toku.

ANGORA STOLICĄ TURCJI. Z Angory donoszą: Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego minister spraw zagranicznych w odpowiedzi na zapytanie oświadczył, że uchwała rządu w sprawie utrzymania Angory, jako stolicy państwa, nie może być cofniętą. Zagraniczne rządy powinny się więc zastosować do tej decyzji i rozkazać swoim dyplomatycznym zastępcom, by przenieśli swoje siedziby z Konstantynopola do Angory.

NOWA OFIARA PROMIENI X. W Paryżu zmarł znany radiolog Borys Demenitrou, który podobnie, jak niedawno zmarły profesor Bergonie, padł, jak z Paryża donoszą, ofiarą wiedzy. Demenitrou był uczeń i przyjaciel Piotra Curie, wynalazca preparatu przeciwko reumatyzmowi, zajmował w ostatnim czasie stanowisko kierownika francuskiego towarzystwa dla radiochemji. Podczas doświadczeń z promieniami X doznał tak poważnych obrażeń, że nie pomogła mu nawet transfuzja krwi i po bezskutecznej operacji zakończył życie.

OSTATNIE DWA WYSTĘPY QUI PRO QUO O GODZ. 8 WIECZÓR W „BAGATELI". Dla udogodnienia tym warstwom, które nie mogły uczęszczać na nocne przedstawienia przemiłego teatru Qui pro quo, udało się kierownictwu teatru sprolongować sympatycznych gości warszawskich jeszcze na dwa wieczory. Przedstawienia te odbędą się o godz. 8 wieczór. Na program złożą się najcelniejsze utwory, które zdobyły tak olbrzymie powodzenie, iż na każdem przedstawieniu były powtarzane, a mianowicie: Lalki, La donna e mobille, Jastrzębiec ze swoimi aktualjami, Bodo w swoim repertuarze, Trojkąt, Ułani, Boroński w swoim repertuarze, Pensjonarka Z. Pogorzelskiej, Ghetto, Gigolette, taniec apaszów i przezabawny sketsch Hamburg—Ameryka w wykonaniu Toma i Borońskiego. W piątek 9 bm. jedyny występ Wyrwicza. W sobotę 10 bm. premjera zabawnej komedji p. t. „Jedynaczka króla czekolady".

BAL MASKOWY SOLISTÓW KRAKOWSKIEJ OPERETKI „NOWOŚCI" w Starym Teatrze zapowiada się pod każdym względem świetnie. Komitet dokłada wszelkich starań, aby jak najbardziej urozmaicić program. Spodziewać się należy, że w sobotę 10 bm. sala wypełniona będzie po brzegi wytworną publicznością. Po pozostałe zaproszenia zgłaszać się należy do kasy teatru „Nowości".

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś, we czwartek i jutro w piątek „Tancerka w masce", prześliczna operetka Kolla, która zyskała rekord powodzenia. Bogata wystawa i piękny balet zachwyca publiczność. W sobotę po poł. po cenach całkiem zniżonych „Tam gdzie skowronek śpiewa". „Hrabina Marica" grana będzie w sobotę i niedzielę wieczór z Marją Czernekówną, ulubienicą publiczności w roli Maricy. Barona Żupana gra Pilarski (junior) zawsze mile widziany.

KONCERT KWARTETU ANGIELSKIEGO: „THE CATTERALL QUARTETT" odbędzie się dziś, tj. we środę, 7 bm., o godz. 7·30 wieczór w St. Teatrze. Ten słynny zespół wykona kompozycje Mozarta, Elgara i Beethovena.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Środa, 7 bm.: „Idjota".
Czwartek, 8 bm.: „Fotel 47".

TEATR „BAGATELA":
Środa, 7 bm.: Występ gościnny „Qui pro quo".
Czwartek, 8 bm.: Występ gościnny „Qui pro quo"
Piątek, 9 bm.: Wieczór Wyrwicza.
Sobota, 10 bm. po poł.: „Krowoderskie zuchy"; wieczorem: „Jedynaczka króla czekolady".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI":
Środa, 7 bm.: „Tancerka w masce".
Czwartek, 8 bm.: „Tancerka w masce".
Piątek, 9 bm.: „Tancerka w masce".

Drugi wieczór teatru „Qui pro quo"

Drugi wieczór teatru „Qui pro quo" na scenie „Bagateli" był prawdziwym sukcesem sympatycznej drużyny warszawskiej nie tylko ze względu na program, równie artystyczny i równie pełen humoru, jak pierwszy, lecz także ze względu na wzadki u nas fakt rozruszania naszej publiczności, która tłumnie spieszy na wieczory „Qui pro quo", podobnie, jak swego czasu na wieczory „Niebieskiego ptaka".

Jako rzecz charakterystyczną podnieść należy, że na drugim wieczorze najżywszy oddźwięk wywołał prześliczny obrazek „Ułani", który jako bardzo zręczna inscenizacja (według pomysłu Konrada Toma) popularnej piosenki „Przybyli ułani pod okienko" była zarazem wskaźnikiem dla trafnie obranej drogi w dążeniu do stworzenia „polskiego teatru artystycznego", który istotnie powinien sięgnąć do tak niewyczerpanej kopalni naszych rodzimych nastrojowych motywów.

Również silny oddźwięk innego oczywista rodzaju wywołał dramatycznie skonstruowany sketsch Jacka Londona, gdzie „równa gra" dwóch zbrodniczych typów, na śmierć i życie rozegrana, klasyczny wyraz uzyskała w grze pp. Borońskiego i Body.

Nie mniej humor rodzajowy znalazł pełne potwierdzenie hasła drugiego wieczru „pękajcie narody" w pomysłowych i zabawnych sketschach, jak „Niewierna" W. Jastrzębca i „Mokry gość" Konrada Toma. Także „satyra" nastrojowa i „poezja" miały swego dobrego przedstawiciela w osobie konferensjera p. Jastrzębca, który tego wieczoru miał naprawdę swój dobry dzień i własnemi, bardzo trafnie pomyślanemi „aktualjami" zdobył gorący poklask widowni.

Nie zabrakło także oddźwięku i niewieścich uroków, miło i żywo reprezentowanych przez pp. Pogorzelską i Macherską, których świetnymi towarzyszami gracji i humoru byli pp. Bodo i Macherski.

Wobec tak sympatycznego oddźwięku, jaki weseli i mili „qui pro qui-ści" warszawscy wywołali wśród publiczności archaicznego Krakowa, dobrze się stało, że zdecydowali się jeszcze dać dwa wieczory pożegnalne. Bol. P.

Bp.

Samuel Birnbaum

zmarł dnia 4 stycznia 1925 r. po długich i ciężkich cierpieniach w Łodzi, przeżywszy lat 60 i tamże został pochowany. O czem zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Stroskana Rodzina.

Projekt ustawy o sądach powszechnych

Warszawa, 7 stycznia (PAT). W dniu 30-go grudnia 1924 w porozumieniu i z upoważnienia prezydenta Komisji kodyfikacyjnej Fr. Fiericha, sekretarz generalny Kom. kod. prof. E. K. Rappaport złożył ministrowi sprawiedliwości **projekt ustawy o sądach powszechnych.** Projekt ten uchwalił w dniu 14 grudnia 1924 komitet organizacyjny prac Kom. kod., zastępujący zebranie ogólne komisji kodyfikacyjnej. Jest to jedna z **najpoważniejszych ustaw unifikacyjnych,** stanowiących zadanie Komisji, która po paru latach szczegółowych studjów i przygotowań w trzech podkomisjach specjalnych Kom. kod. (1920, 1922, 1924) złożona zostanie Sejmowi Rzeczypospolitej do uchwalenia w czasie najbliższym. Łącznie z ustawą o sądziach i prokuratorach sądów powszechnych (pragmatyka), którą rozważa obecnie komisja prawnicza Sejmu i obowiązującą ustawą o uposażeniu sędziów i prokuratorów — **nowa ustawa stanowić będzie całokształt ustaw wykonawczych do konstytucji Rzeczpospolitej polskiej w rozdziale o sądownictwie** (art. 74—86), których brak dotkliwie odbija się na całokształcie rozwoju i doskonaleniu się sądownictwa polskiego.

Przesilenie w rządzie Mussoliniego

Bezpośredniem następstwem zapowiadającej bezwzględną walkę z opozycją mowy Mussoliniego w parlamencie było, że najpierw dwaj ministrowie, politycznie należący do stronnictwa liberalnego, Casati (oświaty) i Saracchi (roboty publiczne) zgłosili swoją dymisję. Następnego dnia wnieśli dymisję: minister handlu Nava z partji narodowo-klerykalnej i minister sprawiedliwości Oviglio. Pociągnęło to za sobą dymisję ministra marynarki de Reeviego i ministra wojny di Giorgio.

Mussolini stara się w szybkiem tempie **zrekonstruować gabinet w duchu faszystowskim.** Już w poniedziałek zamianował król ministrem sprawiedliwości prezydenta Izby dep. **Rocco,** ministrem oświaty prof. **Fedelo** i ministrem bez teki **Giurattiego.** Wszyscy trzej należą do obozu faszystowskiego.

W miejsce **Salandry,** który zgłosił ustąpienie z godności członka Ligi Narodów, wyznaczono na to stanowisko posła włoskiego w Bernie szwajcarskiem.

Rząd Mussoliniego rozwiązuje w dalszym ciągu organizacje stronnictw opozycyjnych, konfiskuje dzienniki, aresztuje niewygodnych sobie partyzantów opozycji itp.

Pod naciskiem tego teroru, grupy prawicowych liberałów, Giolittiego i Salandry szukają między sobą kontaktu.

Nowy gabinet odbył posiedzenie, na którem uchwalił **zwołać parlament** na 12 bm.

Podczas gdy w Rzymie panuje względny spokój, przyszło na prowincji do **groźnych zaburzeń.** W Wenecji bojówki faszystowskie chciały **podpalać budynki,** czemu przeszkodziła policja, w Ferrarze raniono kilku faszystów i komunistów.

W Medjolanie odbyła się konferencja **prefektów** z całych Włoch, szefów milicji **faszystowskiej** i dowódców karabinierów. Uchwalono częściową **mobilizację milicji faszystowskiej** dla pomocy policji. zamknięcie wszystkich **organizacyj** przez rząd uznanych za antipaństwowe aresztowanie niebezpiecznych osobistości.

Dalsze represje rządu faszystowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 stycznia. Z Rzymu donoszą: Rada ministrów zatwierdziła raport min. spraw wewn. o jego działalności. Dotychczas **zamknięto 95 podejrzanych lokali i 150 kawiarń. Rozwiązano dotąd 120 grup »Itala libera«, 111 osób aresztowano i przeprowadzono 165 domowych rewizyj.**

O rewolucyjną czy konstytucyjną walkę z faszyzmem

Wiedeń, 7 stycznia (PAT). »N. Wiener Tagblatt« donosi z Rzymu: W łonie opozycji niema jednomyślności: Partje skrajne, jak komuniści, maksymaliści i republikanie chcieliby rozwiązać sytuację **w drodze rewolucji,** natomiast stronnictwa na gruncie konstytucyjnym jak demokraci, popolari i socjaliści zjednoczeniowi są **za rozwiązaniem przesilenia na drodze konstytucyjnej** i nie jest wykluczonem, że umiarkowane stronnictwa opozycyjne odsuną się od rewolucjonistów **i powróciwszy do parlamentu,** zwalczać będą na jego gruncie faszyzm.

—oo—

Nagrody księgarzy za twórczość literacką

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 stycznia. Wczoraj zakończył obrady sąd konkursowy, powołany przez Związek księgarzy wydawców, celem przyznania nagród za twórczość literacką w ciągu ostatnich 2 lat. Nagrodę z działu powieści otrzymali: **Marja Dąbrowska i Jarosław Iwaszkiewicz,** w dziale poezji: **Jan Lechoń i Wierzyński,** z działu krytyki: **Jan Lorentowicz i Ostap Ortwin.** Nagrody wynoszą po tysiąc złotych.

Podjęcie polsko-niemieckich rokowań handlowych

Berlin, 7 stycznia (AW). Wczoraj rozpoczęły się **rokowania handlowe polsko-niemieckie.** Przemówienie inauguracyjne wygłosił delegat niemiecki dyrektor departamentu Wallrod. W imieniu rządu polskiego przemówił p. Tarłowski, wyrażając życzenie, aby rokowania jak najrychlej doszły do pomyślnego końca. Po powitaniu zajęto się ułożeniem porządku rokowań. **Dzisiaj dalszy ciąg narad.**

O wolny przelot nad Niemcami dla obcych samolotów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 7 stycznia. Omawiając doniesienie berlińskiego »Intransigeant«, że konferencja ambasadorów będzie się domagać, **ażeby Niemcy przystąpiły do międzynarodowej konwencji o lotnictwie,** tutejsze sfery polityczne podnoszą, że Niemcy przystąpią do konwencji i **zezwolą na przelot samolotów przez swoje terytorjum** tylko pod warunkiem, że będą pod każdym względem równouprawnione z wszystkiemi innemi państwami.

Bolszewicy rosyjscy są nadal pozbawieni prawa pobytu w Szwajcarji

Paryż, 7 stycznia (AW). Rząd szwajcarski **złagodził prohibicyjne przepisy o pobycie Rosjan w Szwajcarji.** Zakaz przyjazdu do Szwajcarji Rosjan obowiązywać będzie obecnie **tylko bolszewików, natomiast monarchiści i inni będą mogli uzyskiwać pozwolenie centrali w Bernie.**

List Dąbala do Radicza

Zagrzeb, 7 stycznia (PAT). W czasie rewizji w mieszkaniu Radicza **znaleziono między innemi list, podpisany przez prezesa moskiewskiej międzynarodówki chłopskiej Dąbala,** adresowany do Radicza, w którym Dąbal wzywa chłopów chorwackich, **aby przystąpili do międzynarodówki** i walczyli razem przeciw burżoazji i kapitałowi.

Tragiczny zgon burmistrza Belgradu

Belgrad, 7 stycznia (PAT). W poniedziałek wieczorem zebrali się na posiedzenie członkowie zarządu stronnictwa radykalnego, aby **obradować nad sytuacją, wytworzoną przez aresztowanie Radicza. W czasie otwarcia obrad burmistrz Belgradu, Marjanowicz, doznał ataku apoplektycznego i po kilku minutach zmarł.**

Nad czem będzie obradować konferencja koalicyjnych ministrów skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 stycznia. Z Londynu donoszą: Wszystkie pisma omawiają bardzo żywo rozpoczynające się jutro w Paryżu **narady sojuszniczych ministrów skarbu.** Sprawa długów **międzysojuszniczych** nie będzie omawianą. — Konferencja w sprawie długów tych **odbędzie się w marcu lub kwietniu w Brukseli.** Na naradach obecnych będzie **omawiana sprawa podziału dochodów z okupacji zagłębia Ruhry** oraz spłaty Niemiec wedle planu Dawesa.

Dział ekonomiczny

— **Rokowania handlowe polsko-niemieckie rozpoczęły się dnia 6 stycznia w Berlinie.**

— **Na onegdajszym targu w Poznaniu płacono** za kg. masła wiejskiego 4·40—4·60 zł, stołowego 5·40—5·60, jaja za kopę 13·20—14·40, zając 8 zł, słonina 2·20, karp 5—5·20, szczupak 4 zł za kg.

— **Izba handlowa w Solingen poczyniła kroki,** ażeby świeżo założona spółka udziałowa z ogr. odp. „Verkaufssindikat der Spezialfabrikaten Solinger Stahlwaren G. m. b. H." zmieniła swą nazwę, ponieważ należy do niej jedynie 20 drobniejszych, mniej znanych firm.

— **Na targu nabiałowym w Warszawie tendencja lekko zniżkowa.** Ceny od 4·20—6·60 za kg. masła, zależnie od gatunku. Cena detaliczna jaj świeżych waha się od 20—24 gr, wapnowanych od 15—18 gr za sztukę.

— **Międzynarodowym targiem poznańskim,** który odbędzie się od 3—10 maja br., zainteresowały się sfery przemysłowo-handlowe środkowej i południowej Europy, czego wyrazem są liczne zgłoszenia i zapytania przemysłowców zagranicznych, napływające do miejskiego urzędu targu w Poznaniu.

— **Rozporządzenie rządowe, normujące sprawę warrantu i składów towarowych** weszło w życie z dniem 1 stycznia br. Wszelkie przepisy dzielnicowe tracą wobec tego moc obowiązującą.

— **Kryzys węglowy w czeskiem górnictwie zarówno w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem, jak i zachodnio-czeskiem wzmaga się.** Zmniejszył się także znacznie zbyt koksu.

— **Zjazd zrzeszeń kupieckich Rzeczypospolitej** w sprawie nowelizacji podatku przemysłowego odbędzie się dnia 26 bm. w Warszawie.

— **Pertraktacje przedstawicieli polskiego przemysłu włókienniczego** z sowieckim delegatem w sprawie eksportu niektórych gatunków wełny rosyjskiej do Polski, rozpoczną się w dniach najbliższych.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 7 stycznia.

Londyn	25·——24·90
Zurych (za 100)	101·70
N. Jork	5·18½, 5·19·60 czek
Praga (za 100)	15·73
Amsterdam	212·—

Kraków, 7 stycznia. W dniu efektów ruch nieco żywszy, tendencja kształtowała się jednak pod wpływem Wiednia słabo, pod koniec zebrania Wiedeń poprawił się i arbitrażówki wzmocniły się.

Również w dewizach większe ożywienie. Londyn i Amsterdam mocniej, reszta bez zmiany.

W egzotach zastój. Zaledwie trzy gatunki w obrotach. Jaworzno drob. 13·25, Len 0·38, Krakowska Spółka wydawnicza 4 zł.

Cedułа kursowa giełdy krakowskiej

7 stycznia 1925	Transakcje w złotych: dnia	5/I
Pol. Bank przem. I—VIII	0·33—0·34	0·31—0·33
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	0·10	0·10
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Pol. Tow. handlowe I—V	0·33	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	0·55
Polski Glob I—IV	—	—
Zegluga Polska I—III	0·10	0·10
Zieloniewski I—IV	8·75—8·95	9·55—9·06
Cegielski I—IX	0·49—0·51	0·50—0·51
Trzebinia I—IV	0·70	0·70—0·73
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	0·70—0·60
Górka I—III	13·50—14·00	14·00
Siersza I—IV	4·00—4·10	4·20—4·25
Tepege I—IV	2·00	—
Polska Nafta I—III	0·56—0·59	0·56
Pokusie I	0·30	0·26
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	0·45
Truszcze Trzebinia I—II	—	7·00
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·23	0·19—0·20
Umiołów I—II	0·56	—
Krakus I—VI	0·65	0·86—0·67
Chodorów I—V	4·35—4·45	4·40—4·50
Chybie	—	5·40
A. Piasecki	1·35	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 7 stycznia 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	4·60
Bank Zw. Sp. Zar.	—
Cegielski	0·51
Parowozy	0·28
Starachowice	9·70
Zieleniewski	9·—
Żyrardów	9·10
Haberbusch	4·40
Spirytus	2·65
Chodorów	4·25
Nobel	1·30
Ćmielów	—
Bank Przem. Lwów	—
Nafta Polska	0·55
Ursus	1·10

Wiedeń, 7 stycznia. **Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Bank Hipoteczny 7·8, Siersza górnicza 64, Silesia 15·6, Fanto 262, Lumen 9·8, Nafta 182, Schodnica 222.**

Zurych, 7 stycznia. (PAT). Warszawa sprzedaż 99·50, kupno 98·50.

Zurych, 7 stycznia. (PAT). Zamknięcie. Paryż 27·67, Londyn 24·46½, Nowy Jork 413·50, Belgja 2560, Włochy 2165. Hiszpanja 71·80, Holandja 208·40, Berlin 122.2, Wiedeń 72·90, Sztokholm 138·25, Chrystjanja 78, Kopenhaga 90·75, Sofja 375, Praga 15·47½, Warszawa 99, Budapeszt 0·70.7 Białogród 8·20, Ateny 2·77, Konstantynopol 2·77, Bukareszt 2·65, Helisngfors 1285, Buenos Aires 1·95. Tendencja spokojna.

Po zamknięciu kroniki

ROZBICIE GROŹNEJ SZAJKI BANDYCKIEJ. Kilka dni temu w okolicy Kamionki Strumiłowej miała miejsce krwawa walka, jaką policja stoczyła z ukrywającą się w lasach okolicznych bandą. Herszt bandy Płoszaj, zdeklarowany komunista, miał na sumieniu wiele już morderstw. Banda jego operowała zwykle w powiecie kamioneckim, radziechowskim i brodzkim, czasem zapuszczała się na Wołyń, a często nawet przechodziła do Rosji sowieckiej. W różnych potyczkach z pościgiem policji z szajki Płoszaja zginęło trzech bandytów, Bliźniuk, Hanłuk i Łotoszyński. Dwa tygodnie temu Płoszaj wraz z resztą swej bandy rozbił obóz na niedostępnej kępie, otoczonej głębokiemi moczarami wśród lasów w Łosińcu. Zarządzona obława policyjna dopiero po kilkugodzinnym marszu zdołała o godz. 3 nad ranem dotrzeć do obozowiska bandytów. Bandyci, widząc się otoczeni przez policję, rozpoczęli natychmiastową strzelaninę, w czasie której zastrzeleni zostali bandyci: Płoszaj i Charko, dwaj zaś wśród ciemności nocy zdołali zbiec. Płoszaj miał na piersiach na kartce przypiętą czerwoną odznakę bolszewicką, na głowie zaś czerwoną rogatywkę z czarnym barankiem a przy niej gęsie pióro. W obozie Płoszaja policja znalazła trzy rewolwery i dwa karabiny oraz ośm magazynów z kulami. Dalej znaleziono dość wiele bizuterji, pochodzącej z rabunku. Bandyci byli tu także zaprowiantowani, mianowicie mieli dwie świnie, dwie sarny, kilka flaszek wina, wódki i mleka, kartofle, kapustę i trzy bochenki chleba.

OTWARCIE KURSÓW HYGJENY DLA INSPEKTORÓW PRACY. Z Warszawy telefonują: W dniu dzisiejszym w obecności głównego inspektora pracy p. Kloca odbyło się otwarcie kursów hygjeny dla inspektorów pracy.

UDAREMNIENIE PRZEJŚCIA BANDZIE SOWIECKIEJ. Z Warszawy telefonują nam: Dnia 5 stycznia banda złożona z 20 ludzi, usiłowała przedrzeć się przez granicę od strony rosyjskiej w odcinku powiatu rówieńskiego. Oddziały korpusu straży granicznej udaremniły przejście bandzie ogniem karabinów maszynowych.

W gminie Stesłowicze w powiecie nieświeskim na domostwo Kazimierza Bartosiewicza napadli bandyci i zrabowali 800 złotych. Policja ujęła trzech sprawców napadu.

AKADEMICKIE KOŁO HISTORYKÓW SZTUKI U. J. Dnia 9 bm. (piątek) w sali Zakładu zoologicznego U. J. (Anny 6) o godz. 6 wieczór odbędzie się odczyt dra Marjana Morelowskiego, szefa depart. muzealnego polsk. del. w Moskwie pt. „Ostatnie wyniki i najbliższe widoki rewindykacyj polskich w Rosji". Odczyt bogato ilustrowany przeźroczami. Wstęp tylko za zaproszeniami.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

SPRAWY PODATKOWE. Podatek przemysłowy za II półrocze 1924. W ciągu stycznia 1925 r. muszą przedsiębiorstwa I i II kategorji handlowej oraz przemysłowcy I do V-tej przemysłowej oraz wykonujące wolne zawody złożyć zeznania o obrocie za II półrocze 1924 do władzy podatkowej I instancji. Spółki z ogr. poręką, akcyjne, składają je do Izby skarbowej. Nie złożenie zeznań wyklucza od prawa odwoływania przeciw niesłusznemu wymiarowi podatku przemysłowego. **Podatek obrotowy za grudzień.** Do dnia 15 stycznia muszą posiadacze kart przemysłowych I i II kategorji handlowej oraz przemysłowcy I—V kategorji zapłacić podatek obrotowy za grudzień w wysokości $2^1/_2$ proc. W razie niezapłacenia w terminie, zaległe sumy oprocentowuje się 4 proc. miesięcznie od 29 listopada. **Wstrzymanie egzekucji podatku dochodowego.** Wedle ostatniego okólnika ministerstwa skarbu zezwala się prezesom Izb skarbowych w wypadkach, na uwzględnienie zasługujących w razie odwołania od podatku dochodowego na wstrzymanie egzekucji najdalej do 31 marca b. r.

FAŁSZYWE OBLICZANIE ODSETEK PRZY ODRACZANIU PODATKÓW. Według informacji Centr. Zw. pol. przem. górn. handlu i fin. niektóre organa administracji skarbowej błędnie stosują przepisy ustawy z dnia 31 lipca ub. r. o karach za zwłokę, wydając orzeczenie o odroczeniu spłaty podatku, czyni to z zastrzeżeniem pobrania zamiast odsetek za odroczenie w wysokości 1% kar za zwłokę w wysokości 4% miesięcznie, pod pozorem, jakoby chodziło jedynie o odroczenie egzekucji. Tymczasem wzmiankowana ustawa, rozróżniając kary za zwłokę i odsetki za odroczenie, uważa pierwsze z nich jako karę za przestępstwo skarbowe, zaś ani żądanie odroczenia spłaty, ani korzystanie z udzielonego odroczenia nie może być uważane za przestępstwo. Wobec tego Centralny Związek zwrócił się do min. skarbu o wydanie zarządzenia, by władze skarbowe zgodnie z art. 3 wzmiankowanej poprzednio ustawy stosowały odsetki za odroczenie bez względu na to, czy decyzja o odroczeniu powoduje wstrzymanie już rozpoczętej egzekucji, czy też tylko zaniechanie wszczęcia postępowania egzekucyjnego.

GRZYWNY NAŁOŻONE NA ŚLĄSKI PRZEMYSŁ CIĘŻKI ZA OSZUSTWA PODATKOWE dochodzą, jak donosi „Goniec Śląski" do znacznej wysokości. I tak od firmy Gische zażądano zapłacenia tytułem kary i podatku 76 milj. zł, od Hohenlohe tytułem kary 16 milj. zł „Ostkohlen" 1 milj. zł. Spółka Zjednoczona, Huta Królewska, i Laury nie zapłaciły podatków i kary w gotówce, lecz miały odstąpić 17 proc. akcji na kary podatkowe i opłaty stemplowe.

BEZPOŚREDNIA UMOWA TARYFOWA OSOBOWO-BAGAŻOWA POLSKO-RUMUŃSKA została zawarta pod koniec ub. r. w wyniku której wprowadzono taryfę obliczoną we frankach złotych. Przez zastosowanie tej taryfy została umożliwiona bezpośrednia odprawa osób i bagażów pomiędzy ważniejszemi stacjami polskiemi i rumuńskiemi w obu kierunkach, wskutek czego ułatwiono uciążliwą i wiele czasu pochłaniającą manipulację wymiany pieniędzy na stacjach granicznych w Śniatynie, Załuczu i Grigora Ghicavoda. Opłaty przejazdowe obecnie uiszcza się w walucie krajowej stacji wyjazdu. Jak się dowiadujemy, prowadzone są dalsze prace nad uzupełnieniem bezpośredniej taryfy polsko-rumuńskiej.

O CZAS PRACY W HUTACH GÓRNOŚLĄSKICH. Z Katowic donoszą: Od soboty odbywają się w Katowicach pertraktacje między przedstawicielami organizacji robotniczych, a przedstawicielami przemysłu węglowego i żelaznego, w przedmiocie likwidacji 10-godzinnego czasu pracy w hutach górnośląskich.

Robotnicy domagają się bezwarunkowo zaprowadzenia od 10 stycznia br. **8-godzinnego czasu pracy** tak w hutach żelaznych, jak i ołowiannych i cynkowych, motywując to tem, że obecnie ustały wszelkie motywa, które przemawiały dawniej za przedłużeniem czasu pracy.

Przedstawiciele przemysłu **sprzeciwiają** się tym żądaniom, zwłaszcza przedstawiciele hut żelaznych, twierdząc, że huty żelazne na polskiej części przy 8-godzinnym czasie pracy nie będą mogły bezwarunkowo konkurować z przemysłem żelaznym.

Obecnie obraduje w Katowicach komisja, złożona z pięciu przedstawicieli robotników i czterech przedstawicieli przemysłowców, którzy mają się porozumieć, jak tę sporną sprawę załatwić, a mianowicie w jakim przemyśle pozostawić ewentualnie należałoby 10 godzinny czas pracy, a w których przedsiębiorstwach przywrócić 8-godzinny dzień roboczy. Obrady toczą się w duchu pojednawczym i nie jest wykluczonem, że sprawa będzie załatwiona kompromisowo, to znaczy, że w hutach **żelaznych** jeszcze przez trzy miesiące będzie obowiązywał 10-godzinny dzień pracy, natomiast w hutach **cynkowych i ołowianych** z powrotem będzie przywrócony 8-godzinny dzień roboczy.

NIEWYPŁACALNOŚĆ WIELKIEJ FIRMY W ŁODZI. Jak się dowiaduje łódzka „Republika" wielka firma włókiennicza „G-ie" zawiesiła od pewnego czasu płatności wekslowe. Powszechnie spodziewają się ogłoszenia upadłości, co pociągnęłoby za sobą doniosłe skutki dla całego szeregu firm tamtejszych.

REGULOWANIE RACHUNKÓW Z GORZELNIAMI. Dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego wyjaśnia, iż wszelkie przewidziane ustawą o monopolu spirytusowym zapłaty za surówkę regulowane są niezwłocznie w terminach przepisowych, zwłoka zaś, jaka przy wypłatach w niektórych wypadkach powstaje jest winą samych gorzelni, które przesyłają potrzebne dokumenty w formie niedostatecznej lub opóźniają się przy załatwianiu koniecznych formalności.

OPINJA ZAGRANICY O POLSKIM EKSPORCIE DRZEWA. Wychodzący w Wiedniu „Internazionaler Holzmarkt" zamieszcza charakterystykę sytuacji, w jakiej się znajduje polski przemysł drzewny.

Polski przemysł drzewny przeżywa obecnie bardzo ostry kryzys. Liczba państw, zawierających umowy na zakup materjałów drzewnych z Rosją, stale wzrasta, wskutek czego polski eksport drzewny traci rynki zbytu. Przytem Rosja spławia materjały drzewne wodą, co kalkuluje się taniej, niż przemysł kolejowy. W przeciwieństwie do tego ceny drzewa w lasach państwowych ciągle wzrastają, a taryfy kolejowe dla materjałów drzewnych są tak wysokie, iż przewóz nawet przy małych odległościach pochłania do 50 proc. wartości towaru.

Obok Rosji konkuruje z Polską Rumunja, która posiada również duże obszary leśne. Drzewo rumuńskie jest również tańsze od polskiego i wysyłane jest w większych ilościach do Egiptu, Afryki, Turcji, a nawet do Niemiec.

W końcu sezonu letniego pracowało zaledwie 30 proc. tartaków w Polsce, wskutek czego zmniejszył się znacznie eksport materjałów drzewnych, a po udzieleniu koncesji na eksploatację Białowieży firmie angielskiej, rozporządzającej kapitałem zakładowym 750.000 funtów, sytuacja polskiego przemysłu drzewnego jeszcze się pogorszyła.

Powyższy artykuł oświetla dość pesymistycznie sytuację polskiego przemysłu drzewnego, a p. minister Kiedroń potwierdził również wzrost konkurencji Rosji na światowym rynku drzewnym i podkreślił nasze niekorzystne konjunktury wywozowe.

IMPORT RYB DO POLSKI. W ostatnich czasach nadchodzą do Polski większe transporty ryb z zagranicy, a mianowicie z Rumunji, Czechosłowacji, Niemiec i Rosji. Zwłaszcza Rosja rzuciła na rynek polski dużą ilość ryb, co obniżyło znacznie ceny. Podobno dwie firmy, handlujące kawiorem rosyjskim, zakupiły od Wniesztorgu 100.000 pudów ryb. Tylko pod takim warunkiem Wniesztorg dostarcza powyższym firmom kawior, na którym dobrze zarabiają. Wskutek dużych zarobków na kawiorze firmy te mogą sprzedawać ryby tanio a nawet z małą stratą. Organizacje rybackie starają się o podwyższenie cła na ryby zagraniczne.

JUGOSŁOWIAŃSKI TYTOŃ DLA POLSKI. W Warszawie bawi delegat monopolu tytoniowego królestwa S. H. S. p. Gligo Bejanowicz. Przyjazd jego jest związany z propozycją rządu jugosłowiańskiego, tyczący się sprzedaży państwu polskiemu większej ilości tytoniów, pochodzących z południowego Bałkanu, znanych ze swej dobroci i przystępnej ceny. Propozycja ta wobec dokonanych niedawno przez S. H. S. większych zakupów polskiej soli, dowodzi stale zacieśniającego się kontaktu gospodarczego między Polską a Jugosławją. Rynek królestwa S. H. S, stanowi poważny rynek zbytu dla polskiego przemysłu tekstylnego, solnego, wobec doniosłości sprawy, zakup tytoni jugosłowiańskich zostanie przez polski monopol tytoniowy potraktowy życzliwie.

CZESKIE MINISTERSTWO PRZEMYSŁU ZEZWOLIŁO od 8 b. m. na import towarów farmaceutycznych, o ile waga przesyłki nie przekracza 500 gr. netto i odbiorcą jest apteka lub droguerja.

ŚWIETNE KONJUNKTURY AMERYKAŃSKIEGO PRZEMYSŁU ŻELAZA I STALI. Ożywienie w amerykańskich przedsiębiorstwach żelaza i stali, które już od przeszło 2 miesięcy dawało się zauważyć, w grudniu osiągnęło swój punkt szczytowy. Ilość zamówień zwiększyła się znacznie w stosunku do listopada i przewyższa najśmielsze oczekiwania. Przedsiębiorstwa wyzyskują przeciętnie w 85% swoją zdolność wytwórczą w stosunku do 75% w pierwszych tygodniach grudnia i 71·6% w listopadzie. Zapas zamówień trustu stalowego obliczają na $4^1/_2$ milj. tonn. Pomimo olbrzymiej ilości zamówień, które wpłynęły w ostatnich czasach, zapotrzebowanie zupełnie się nie zmniejsza, w związku z ożywieniem, panującem w przemyśle, przetwarzającym surowce i półfabrykaty oraz w przemyśle budowlanym. W okręgu Pitsburg i Youngstown wielkie przedsiębiorstwa trustu stalowego pracują, wyzyskując całkowitą swoją zdolność wytwórczą, podczas gdy w średnich i małych zakładach stopień zatrudnienia jest nieco mniejszy. Ceny wykazują stale tendencję zwyżkową. Oczekują dalszej zwyżki cen stali budowlanej, żelaza w sztabach, oraz blach w pierwszych tygodniach stycznia. W związku z tem kupcy i konsumenci starają się pokrywać jaknajwcześniej swoje zapotrzebowanie. „American metall market" oblicza produkcję stali w r. 1924 na 36,300.000 tonn, czyli o 17% mniej niż w roku 1923, a o 6% więcej aniżeli przeciętnie w ostatnich 5 ciu latach. Produkcję żelaza surowego obliczają ponad 31 miljonów tonn.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski